

DRWECA

z dodatkami: „Oplekun Młodzieży”, „Nasz Przyjaciel” i „Rolnik”

„Drweca” wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Prowadziła wywiad dla „Głosu” 1,20 zł z transportem 1,00 zł miesięcznie. Wskazywała również 1,20 zł z transportem 1,00 zł. — Prowadziła wywiad dla „Głosu” 1,20 zł z transportem 1,00 zł. — Prowadziła wywiad dla „Głosu” 1,20 zł z transportem 1,00 zł.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 20 gr., na stronie 3-linowej 30 gr., w tekście na 2 i 3 słowach 40 gr., na 1 stronie 50 gr., ponad tekstem 60 gr. — Ogłoszenia nagr. 100%, więcej. Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Adres redakcji: „Drweca” Nowe Miasto-Poznań.

Rok IX

Nowe Miasto-Pomorze, Sobota, dnia 19 października 1929.

Nr 123

Czy to nie początek końca?

Są rośliny, które nie na każdym gruncie się przyjmują i rosną — i którym nie każdy sprzyja klimat. I można robić, co się chce, roślina albo się wogóle nie przyjmie albo przyjąwszy się, rychło usycha albo rośnie naprawdę, ale w sposób skarlo-waciał, suchotniczy. Takim ziółkiem, który w całej Polsce nie chce się przyjąć ani rozwijać, to sanacja moralna. A jeżeli już w całej Polsce warunki jej rozwojowi nie sprzyjają, to tem mniej na Pomorzu i Poznańskim, gdzie już wogóle przyjąć się nie chce.

Prawdziwość tego twierdzenia wykazuje i codzienna obserwacja życia, ale najdobitniej wyniki wyborów. I ostatnie wybory do sejmu i przed kilku tygodniami dopiero przeprowadzone wybory do Rad Miejskich zakończyły się zupełnym fiaskiem sanacji. Taki sam los spotyka każde u nas powstające pismo sanacyjne. Wiodąc krótki czas życie suchotnicze, kończy często bez rozgłosu i w cichości swój niepozorny żywot. Taki też los spotkał ostatnio dwa pisma sanacyjne, a mianowicie w Tczewie „Wiarusa Polskiego”, a w Grudziądzu odbitkę „Głosu Prawdy”. Obydwa pisma zaprzestały swego istnienia, jednak nie tak, jak ich towarzysze, bez rozgłosu, ale przeciwnie z wielkim „achem i krachem”, bo oto, co donoszą nam o tem gazety:

Redaktorem odbitki pomorskiego, „Głosu Prawdy” był oszust, grasujący pod przybranym nazwiskiem „Rendecki”, kiedy jego właściwe nazwisko było inne, a mianowicie nazywał się Ciesielski.

Człowiek ten, grasujący na Pomorzu, był postrachem dla wielu ludzi, gdyż każde jego skiniecie palcem stawało uczciwych ludzi w niełaszkę u sfer rządowych.

Jako „redaktor” sanacyjnego organu nadużywał na każdym kroku swej „władzy”, a mając przytem polecające dokumenty organów wyższych, uchodził zawsze za osobę, wykonywującą różne misje z Warszawy.

Występując jako „delegat” Rządu dla badań stosunków na Pomorzu, Rendecki posługiwał się zawsze różnemi legitymacjami z Warszawy, wśród których jedna była z podpisem prezesa klubu B. B., pułk. Stawka.

Nareszcie w Strzelnie, gdzie wykonywał swoją „misję”, dobrze płatne podpisy do Złotej Księgi, został zdemaskowany przez pewnego fotografa z Poznania, który padł w swoim czasie ofiarą oszustwa Rendeckiego. Wówczas stwierdzono, że Rendecki posługiwał się fałszywym nazwiskiem i był dwanaście razy sądownie karany za różne sprawy.

W Grudziądzu również padło ofiarą oszusta szereg osób, które Rendecki naciągał na różne pożyczki lub też fałszował ich weksle.

Po udowodnieniu wielu nadużyć, popełnionych przez Ciesielskiego vel Rendeckiego, sąd skazał oskarżonego na 3 i pół roku więzienia, zaliczając jednocześnie czas aresztu.

Ciesielski, czując groźbę swych czynów, usiłował pozabawić się życia, wieszając się w celi więziennej. Zapobiegł jednak temu dozorca, który w porę zauważył zamiary samobójcze oszusta.

Lecz poza „Pomorskim Głosem Prawdy” powstały też i inne sanacyjne pisma na Pomorzu.

Jednym z nich było pismo „Wiarus Pomorski”, który też szczęśliwie już swój doczesny żywot zakończył.

A w kilka dni potem zakończył też swój żywot i „naczelnik redaktor” tegoż pisma.

W sobotę, dnia 12 bm. bowiem wiecz. popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru redaktor owego sanacyjnego „Wiarusa Pomorskiego”, niejaki Zawada, jak już donieśliśmy, pisma, które onegdaj przestało wychodzić ze względu na brak czytelników. Denat dopuścił się samobójstwa w „Hali miejskiej”.

„Wiarus Pomorski” od dłuższego już

czasu wiódł żywot suchotniczy i mimo usilnego poparcia, jakiego doznawał ze strony osób, wysoko postawionych w hierarchii urzędniczej, stracił wielkie wpływy i poczytność wśród tej społecznośc. Z powodu niewypłacalności niejednokrotnie dochodziło do strajków w „Wiarusie”. Długi „Wiarusa” sięgają podobno sumy 60.000 zł. Z czego będą uregulowane, niewiadomo, gdyż wartość drukarenki „Wiarusa” nie wynosi nawet 10-tej części tej sumy.

Takie fiaska i klapy każdemu innemu odebrałyby ochotę do dalszych w tym kierunku zabiegów. Poprostu powiedziano by sobie: „Nie warto, bo i tak z tego nic nie wyniknie, prócz szkody”. „Ale przywódcy sanacji moralnej tak się uwzięli w swym uporze i zawziętości, że powiedzieli sobie: „Muszę pójść”, chcąc przez to niejako zadać kłam prawdom natury, że nie wszystko wszędzie się przyjmuje i rozwija. Bo oto, po tych wszystkich klęskach, nowy zrodził się w ich mózgach pomysł i plan. — Stworzyć jedno wielkie pismo sanacyjne na całe Pomorze, a wtedy za jego pomocą przeklebiać się łatwo i rychło wszystkim Pomorzan na sanatorów. Doprawdy, nie wiedzieć, co tu bardziej podziwiać, czy naiwność inicjatorów, czy desperacką odwagę. Bo jedno i drugie jest równie wielkie.

Wielka jest bowiem naiwność tych, którzy mniemają, iż uratują jeszcze sytuację swą za pomocą

owego pisma. Większa atoli bodaj ich odwaga chcieć zebrać w tych tak ciężkich, oplakanych stosunkach gospodarczych kwotę 300 tys. zł — bo tyle ma kosztować założenie tego nowego pisma. A jednak zabrano się do tego z wielkim tupetem i z wielką śmiałością. Ale bo też kto zebrać ma owe olbrzymie kwoty? Otóż dowiadujemy się, że na terenie Pomorza wydano starostom polecenie zebrań po kilkanaście tys. zł z każdego powiatu. Na starostwo n. p. pow. lubawskiego przypada podobno kwota 15 tys. zł. Starostowie polecenie to oczywiście wypełnić muszą — inaczej bowiem czeka ich niełaska i ewtl. dymisja. Ale w jaki sposób się tego dokona, kto zostanie poszkodowanym? Ten oczywiście, kto na to ma i z własnej woli złoży grosz swój, jako udział na założenie tego pisma — temu krzywdą się nie stanie — jako, że chcącemu nigdy krzywda się nie dzieje — ale ile będzie takich, którzy nie mają na to i nie będą chcieliłożyć dla swych przekonani i dla swego ubóstwa na ten cel swój grosz — a jednak będą zmuszeni zależnością swego stanowiska, jako urzędnicy itd. Tacy będą, jak to mówią, płacić i płakać. Doprawdy, biedni ci urzędnicy! Czyż takie dzieło, wśród takich warunków powstałe, może przynieść błogosławieństwo i pożytek dobrej sprawie? Nam się zdaje, że przeciwnie, że będzie to raczej zdolne do reszty odstraszyć od sanacji i stać się początkiem końca.

Rewizje i aresztowania skautów niem. na Pomorzu i w Wielkopolsce.

Przekraczali nielegalnie granicę polską i utrzymywali kontakt z organizacjami P. W. w Rzeszy Niemieckiej. — Aresztowanie prezesa skautów w Poznaniu.

Po dłuższej obserwacji wojskowych organów bezpieczeństwa w porozumieniu z wydziałem śledczym P. W. w Bydgoszczy, dokonano w dniach 9 i 10 bm. 35-ciu rewizyj i licznych aresztowań członków niemieckiej organizacji wychowania fizycznego (Deutscher Pfadfinder-Bund) w Bydgoszczy, Toruniu, Poznaniu, Tczewie, Pucku, Chodzieży, Rawiczu i Działdowie. Na czele organizacji stał niejaki Fryderyk Milke, z zawodu nauczyciel, kierownik oddziału wychowania fizycznego niemieckiego „Sejm und Senat-Büro”. Władze aresztowały wraz z nim 5-ciu innych członków organizacji wojskowej w Bydgoszczy.

Rewizje, przeprowadzone w mieszkaniach członków, dały obciążający bardzo aresztowanych materiał. M. in. stwierdzono wyjazdy w czerwcu w sposób nielegalny przez Gdańsk do Niemiec 27-miu członków organizacji z terenu województwa pomorskiego i poznańskiego, którzy w Charlottenburgu pod Berlinem brali udział w oddziale „Pfadfinder-Bund” w przeszło parotygodniowym przeszkoleniu wojskowym. Członkowie organizacji po powrocie do kraju organizowali kursy przysposobienia wojskowego dla młodzieży niemieckiej w miastach Pomorza i Poznańskiego.

Milke był stale w ścisłym kontakcie z jednym z ministerstw Rzeszy Niemieckiej, posiadając legitymację, wystawioną na 1929 r. przez to ministerstwo z podpisem ministra. Praca Milkego w szkoleniu członków organizacji była prowadzona konspiracyjnie i sankcjonowana przez kierownika „Sejm und Senat-Büro”, Heidelecha. Ponadto „Sejm

und Senat-Büro” wydawało wyjeżdżającym członkom 50 proc. zniżki na kolejach niemieckich oraz w Gdańsku czynione im były szerokie ułatwienia przy przejeździe bez paszportów do Niemiec.

Dalsze dochodzenia prowadzi sędzia śledczy przy sądzie okr. w Bydgoszczy.

Poznań, 15. 10. Aresztowano tu wczoraj prezesa harcerzy niemieckich w Polsce, Dra. Burchardta.

Aresztowanie to nastąpiło w związku z pobytem harcerzy niemieckich z Polski w obozie koncentracyjnym w Poczdamie i udziałem ich w ćwiczeniach przysposobienia wojskowego niemieckiego.

Rewizje w lokalach niemieckich w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, 16. 10. W dniu wczorajszym i dzisiejszym władze śledcze przeprowadziły rewizję w lokalu niemieckiego biura sejmowego w Bydgoszczy, konfiskując znajdujące się tam akta oraz opieczętowane lokale.

Władze śledcze przeprowadziły ponadto rewizję domową w mieszkaniu posła na Sejm warszawski, Graebego oraz w mieszkaniu kierownika niemieckiego biura sejmowego Heidelecha, którego zatrzymano w areszcie śledczym.

Powody oraz wyniki tych rewizyj trzymane są ze względu na toczące się śledztwo w tajemnicy.

Urzędnik konsulatu niemieckiego szpiegiem.

Toruń. W Toruniu aresztowano urzędnika konsulatu niemieckiego Maxa Nawrockiego pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz Niemiec. W ręce władz padł obfity materiał kompromitujący. Bliższe szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Żądanie na germanizację polskich obszarów Prus 10 i pół milj. młk. kredytów. Hakatyści przeciw szkołom polskim.

Warszawa. Prasa hakatystyczna wyraża oburzenie z powodu otwarcia nowej szkoły polskiej prywatnej w miejscowości Bernsdorf, w powiecie bytomskim, twierdząc, że zakładanie coraz to nowych szkół polskich za pieniądze polskie przedstawia poważne niebezpieczeństwo wzrostu żywiołu polskiego w prowincjach nadgranicznych. Rząd Rzeszy powinien na to zwrócić baczną uwagę. Hakatyści domagają się zamknięcia tej szkoły.

Berlin. Komisja wschodnia sejmu pruskiego

przyjęła wniosek, żądający wstawienia do budżetu na rok 1930 kwoty 10 i pół miliona marek, przeznaczonych na pomoc dla terenów wschodnich.

Tumanow odwołany z Paryża.

Berlin. Jak donosi „Morning Post” z Paryża, w związku z aferą Biesiedowskiego, odwołany został ze swego stanowiska przez rząd sowiecki szef sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Paryżu, Tumanow.

Tumanow, który posiadał daleko idące pełnomocnictwa, stawiany był w rządzie dyplomacji rosyjskiej w Paryżu tuż po Dowgalewskim.

my właścianki ządamy, aby i o naszej roli pamiętano i aby ustanowiono dla nas instrukcję, która by zakładała Kolka gospodyn wiejskich i te Kolka prowadzila ku oświeceniu i jednosc. Więcej wartości

Gdy zmiot zaczął zapadać, pomyślałem o powrocie do domu, choć coby nie zawadziło wywiązać oberka, gdyż miałby się odbyć zabawy lancenne aż na dwóch salach młajęcych oberżystów. Jednak postanowienia nie zmieniłem.

18. Sekretarza, organisto, Pogadalcie też z bębnami, Pion itd. Nazwami Sekretarza w domu

Importowany będzie nadal w dotychczasowej ilości odpływ zagranicę, czy też, rozumiejąc interes własny i ogólnospołeczny

Burzliwe posiedzenie sejmu pruskiego.

Berlin, 16. 10. Dzisiejsze posiedzenie sejmu pruskiego miało charakter niezwykle burzliwy.

Na porządku dziennym znajdowały się wnioski opozycji prawicowej, wyrażające rządowi pruskiemu votum nieufności z powodu rozwiązania nadreńskiej organizacji Stahlhelmu i domagające się niezwłocznie cofnięcia tego zakazu.

Pozatem niemiecko-narodowi i hitlerowcy zgłosili szereg wniosków, wzywających rząd pruski do wystąpienia na Radzie Państwa przeciw planowi Younga i do niewzbraniania urzędnikom państwowym zapisywania się na listy plebiscytowe.

Z wnioskami opozycyjnymi w dłuższej replice polemizował premier Braun, którego wystąpienie prawica przyjęła burzliwymi protestami. Premier Braun oświadczył, że udział urzędników państwowych w plebiscycie jest niedopuszczalny.

Następnie zabrał głos minister spraw wewnętrznych, Grześniński, który opisał szczegółowo osławione manewry Stahlhelmu w Nadrenji i stwierdził, że miały one charakter ściśle wojskowy.

Podczas przemówienia ministra Grześnińskiego doszło do bardzo burzliwych incydentów — w chwili, gdy urzędnicy sejmu wnosili na salę tablice, na których rozmieszczona była broń różnego rodzaju, skonfiskowana na zebraniu hitlerowców i komunistów. Tablice umieszczone zostały na trybunie, co hitlerowcy przyjęli burzliwymi oklaskami i głośnie mi okrzykami.

Na sali zapanowało niezwykle wzburzenie. Posłowie tłoczyli się ze wszystkich stron do trybuny, chcąc z bliska przyrzeć się temu pokazowi trofeów politycznych.

Wśród ogólnego hałasu przewodniczący musiał posiedzenie odroczyć.

Premier Braun opuścił ostentacyjnie salę obrad.

Dalsze echa afery Biesiedowskiego.

Biesiedowski nie popełnił defraudacji.

Paryż, 16. 10. Afera Biesiedowskiego, która odbiła się głośnie echem w całym świecie, nie przestaje interesować opinii paryskiej. Najciekawszym zagadnieniem jest ustalenie, czy Biesiedowski będzie odpowiadał karnie oraz ustalenie kwestji odpowiedzialności ambasadora sowieckiego Dowgalewskiego za zniesławienie Biesiedowskiego.

Jak donoszą z wiarygodnych źródeł, wbrew wszystkiemu temu, co się pisze i mówi w tej sprawie, Biesiedowski nie będzie odpowiadał za rzekome defraudacje, gdyż jest w posiadaniu

dokumentu, wydanego przez swego zwierzchnika w przeddzień zajścia z Rojzmanem, że zdał mu służbowo wszystkie sprawy, jak również i rachunki w zupełnym porządku. Dokument ten z góry przesądza kwestję odpowiedzialności za nadużycia.

Co do drugiej sprawy, to Dowgalewski nie może odpowiadać za zniesławienie przed sądem francuskim, z tej prostej przyczyny, że jako dyplomata, akredytowany przy prezydencie Francji, nie podlega jurysdykcji sądów francuskich.

Bank Polski podwyższył kredyty dla rolnictwa.

Warszawa. Bank Polski postanowił podwyższyć kredyty dla rolnictwa, ustalony w wysokości 40 milj. zł na 45 milj. zł. Będzie on rozprowadzony za pomocą instytucji finansowych, pozostających w związku z Bankiem. Ponadto Bank Polski otworzył specjalny kredyt w wysokości 5 milj., który jest przeznaczony dla małych rolników za pośrednictwem Banku Rolnego. Ogółem więc Bank Polski przeznaczył na cele rolnictwa 50 milj. dol.

Nowe kredyty zagraniczne dla Banku Gosp. Kraj.

Warszawa. Bank Gosp. Krajowego uzyskał w ostatnim czasie na terenie szwajcarskim i Francji około jednego miliona dolarów kredyt krótkoterminowego akceptacyjnego i redyskontowego. Kredyt ten jest uruchamiany i stanowi jedną z kilku pożyczek kredytowych, uzyskanych w ostatnim czasie w zagranicznych instytucjach kredytowych.

Skazanie 2 szpiegów sowieckich.

Wilno. Sąd okręgowy skazał Wacława Kaznowskiego na 10 lat ciężkiego więzienia i Andrzeja Kołyskę na 5 lat domu poprawczego za uprawianie szpiegostwa na rzecz Sowietów.

Obu skazanym udowodniono, że w roku 1927 i 1928 zbierali i dostarczali naczelnikowi G. P. U. w Mińsku wiadomości o K. P. O., policji i przysposobieniu wojskowemu w Polsce.

Aresztowanie studentki ukraińskiej pod zarzutem udziału w zamachu.

Lwów. W związku z zamachami bombowymi we Lwowie aresztowano Stefanję Kordybównę, słuchaczkę III roku filozofii uniwersytetu lwowskiego, córkę profesora uniwersytetu warszawskiego, pod zarzutem udziału w zamachu na listonosza Kochnowskiego.

Kordybówna — jak się okazało, była ową nieznaną, która, legitymując się skradzionym indeksem uniwersyteckim na nazwisko Poli Bronfmannówny, wynajęła pokój przy ul. Grodeckiej, gdzie dokonano zamachu na listonosza.

Po zamachu Kordybówna zbiegła i dopiero teraz została zdemaskowana.

Udział jej w zamachu został ustalony przez jednego ze świadków napadu oraz przez uzgodnienie pisma przez grafologa. Nadto jak stwierdzono, garderoba, jaką znaleziono w czasie rewizji w pokoju przy ul. Grodeckiej, należała również do Kordybówny.

Przedstawiciele Ligi Narodów na Śląsku Opolskim.

Katowice, 16. 10. W związku z przedłużeniem pobytu przedstawicieli Ligi Narodów w osobach ministra Aguirre de Carrer, dyr. wydziału dla mniejszości narodowych przy Lidze Narodów i prof. Ascerade na Śląsku Opolskim, przyjazd ich na Śląsk polski uległ opóźnieniu i nastąpi w niedzielę, dnia 20 bm., późnym wieczorem.

Dziś prezes trybunału rozjemczego, Haackenbeck wydał w Bytomiu na cześć gości Ligi Narodów śniadanie, w którym ze strony Polski wzięli m. in. udział wojewoda dr. Grażyński, konsul generalny Leon Malhomme, dyr. urzędu mniejszościowego Hińcze oraz członek komisji mieszanej Morowski.

Bilans handlowy za wrzesień. — Jeszcze dodatni.

Warszawa, 16. 10. Wedle dotychczasowych obliczeń głównego urzędu statystycznego, bilans handlowy za wrzesień rb. przedstawia się, jak następuje:

Przywieziono ogółem 41,744 tonn — wartość przywozu wynosi 247,454,000 zł, wywieziono zaś 1,996,345 tonn towarów — wartość wywozu wynosi 262,031,000 zł. Saldo dodatnie bilansu handlowego zagranicznego we wrześniu wynosi 14,577,000 zł. W porównaniu do poprzedniego miesiąca, nastąpiło zmniejszenie wywozu w wadze o 203,242 tonny. Wartość 18,686,000 zł. Przywóz zmniejszył się w wadze o 15,919 tonn — wzrósł natomiast w wartości o 20,919,000 zł.

Parowiec pasażerski rozbił o skałę.

Nowy Jork. Kanadyjski parowiec pasażerski „Empresa of Canada“ narzekał koło wyspy Vancouver na skałę i doznał bardzo ciężkich uszkodzeń. 200 pasażerów zabrał przejeżdżający okręt.

Podczas najechania na skałę wybuchła wśród pasażerów ogromna panika. Obecnie kilkanaście holowników stara się uruchomić okręt.

POTWORY LUDZKIE.

POWIEŚĆ.

19

(Ciąg dalszy.)

ROZDZIAŁ PIĄTY.

Szukanie dziecka niezmiernie wiele zajęło czasu i północ minęła, gdy Alfons opuszczał willę swych krewnych. Nie potrzebował się już niczego obawiać, Piotr bowiem musiał się znajdować teraz poza wszystkimi górami. Fryderyk, którego nieszczęście to zupełnie przygnębiło, starał się daremnie zebrać myśli i powziąć jakieś zamiary. Wypadek ten był mu prawdziwą zagadką; nie umiał sobie też wcale wytłumaczyć, kto mu zadał taki cios straszliwy, i w jaki sposób zdołano uprowadzić dziecko z pod oka matki! Komu zresztą mogło zależeć na porwaniu jego synka?

Nagle przypomniał sobie, że niedawno czytał w gazetach o podobnym zdarzeniu. Wytoczono proces dwom niegodziwym osobom, które kradły albo kupowały dzieci, aby je okaleczyć i wychowywać

na żebraków. W toku śledztwa wyszły na jaw rzeczy. Męczono, torturowano nieszczęśliwe istoty i zadawano im głębokie rany, aby wzbudzić litość w przechodzących.

Jeżeli Marceli wpadł w ręce takich zbrodniarzy! Fryderyk drżał na myśl o tem, nie śmiał jednak mówić żonie o podejrzeniu, jakie go dręczyło!

Alfons napawał się rozpaczą, wywołaną swym haniebnym czynem. Spokojny, milczący, spoglądał raz po raz ponurym wzrokiem na Irenę, jak tygrys na swoją ofiarę.

Ale późno już było i musiał odejść.

— Nie trać nadziei, — rzekł, ściskając jej rękę, — jeszcze nie wszystko zgubione! Może jutro już...

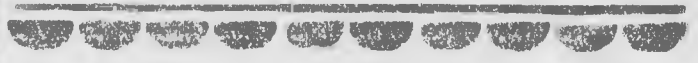
— O tak! Muszę znaleźć moje dziecko, — zawołała Fryderyk stanowczo. Chociażbym miał poświęcić cały mój majątek. Każę poszukać w Paryżu jeden dom przy drugim, bo jestem pewien, że nędznicy udali się do Paryża!

— Jeżeli chcesz, to dziś jeszcze pójde na policję, — oświadczył Alfons natychmiast, — i uwiadomię wszystkich tajnych agentów. Oni znają swoich ludzi!



Kto jeszcze

nie zapisał gazety na nowy kwartał lub miesiąc, niech to uczyni bezzwłocznie! Tylko abonenci, mogący się wykazać kwitem abonentu gazet z 3 ostatnich miesięcy, otrzymają piękny kalendarz książkowy na gwiazdkę.



WIADOMOSCI.

Nowe miasto, dnia 18 października 1929 r.
Kalendarzyk. 18 października, Piątek, Łukasza ewang.
19 października, Sobota, Piotra Alkantara p.
20 października, Niedziela, 22 po Świątkach.
Wschód słońca g. 6 — 33 m. Zachód słońca g. 16 — 56 m.
Wschód księżyca g. 17 — 23 m. Zachód księżyca g. 7 — 30 m.

Premje dla uczniów, oszczędzających w P. K. O.

W związku z przypadającym w dniu 31 października b. r. międzynarodowym dniem oszczędności, Pocztowa Kasa Oszczędności przygotowuje szeroką akcję propagandową idei oszczędności. M. in. w celu zachęcenia młodzieży szkolnej do systematycznej oszczędności przeprowadza P.K.O., w porozumieniu z Min. W. R. i O. P., akcję polegającą na premjowaniu pieniężnym tych uczniów, właścicieli książeczek oszczędnościowych P. K. O., którzy, przy systematycznym składaniu oszczędności w P. K. O. wykażą się jaknajliczniejszą ilością wpłat na te książeczki z najmniejszą ilością dokonanych z nich wypłat.

Należy podkreślić, iż momentem decydującym przy nagradzaniu uczni będzie nie wysokość zaoszczędzonej kwoty, lecz wyłącznie ciągłość i systematyczność wkładów.

W sprawie pozwoleń na przywóz reglamentowanych towarów z zagranicy.

Postępowanie przy staraniu się u Centralnej Komisji Przywozowej w Warszawie o pozwolenie na przywóz towarów reglamentowanych w przesyłce pocztowej z zagranicy do Polski zostało uproszczone w ten sposób, że pozwolenie to może odnośny adresat wyjednać przed nadejściem przesyłki do urzędu pocztowo-celnego i nie potrzebuje już do wniosku o pozwolenie dołączyć „zawiadomienia pocztowego“ o nadejściu przesyłki.

Wyjednane zawczasu pozwolenie na przywóz winien adresat w własnym interesie zaraz po otrzymaniu „zawiadomienia pocztowego“ przedstawić urzędowi pocztowo-celnemu. Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Bydgoszczy.

Z miasta i powiatu.

Mecz piłki nożnej.

Nowe miasto. W niedzielę, 20. X., o godzinie 14.30 drużyna miejscowego klubu „Sparta“ rozegra przedostatni, w bieżącym sezonie, mecz piłki z drużyną seminaryjnego klubu sportowego z Działowa.

Bacność, osadnicy powiatu lubawskiego.

Nowe miasto. Komunalna Kasa Oszczędności powiatu lubawskiego komunikuje, że pożyczka osadnicza, udzielona pp. osadnikom przez Państwowy Bank Rolny w Grudziądzu za pośrednictwem Kasy Oszczędności w maju 1928 r., płatna jest bez prolongaty dnia 15 listopada rb.

Komunalna Kasa Oszczędności przypomina, że pożyczka musi być punktualnie w terminie uregulowana.

5 rowerów do odebrania.

Nowe miasto. Na posterunku Policji Państwowej w Nowemiejście znajduje się 5 rowerów, pochodzących z kradzieży. Właściciele takowych mogą się zgłosić o każdej porze celem rozpoznania.

Wstył!

k. Lubawa. W ub. niedzielę odbywała się kwesta uliczna na rzecz Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Należało przypuszczać, że na patriotyczny i narodowy cel, na rzecz tak ważną, jaką jest obrona przeciwgazowa naszego Państwa, nikt grosza nie postąpi.

Tymczasem zauważyć było można, jak wielką część przechodniów na drobny datek zdobyć się nie chciało. Czasami ciężkie, to prawda, ale widzieliśmy, jak wymawiał się wobec kwestujących i nie dał mężczyzna, który w następnej chwili wyciągnął z kieszeni papierozy. Wymawiał się pewien kupiec, który ze społeczeństwa polskiego żyje i któremu źle się nie wiedzie. Nie nie dał obywatel, którego często można zauważyć, wchodzącego do restauracji. A przecież równowartość jednego czy dwóch papierosów, pół lub całego kieliszka wódki oddana na potrzeby narodowe, większą przyniesie korzyść społeczeństwu, niż papieros lub wódka jednostce. Wiele

— Tak, tak, uczyni to, — prosił Fryderyk, podając mu rękę. — Będę ci serdecznie za to wdzięczny. Ja nie mogę chwilowo zostawić Ireny samej i chcę zresztą tutaj jeszcze poszukiwać dalej!

— Możesz być spokojnym. Uczynię, co mogę! Alfons wybiegł szybko, chcąc zdążyć ostatni pociąg, odchodzący do Paryża. Na dworze dopiero odetchnął swobodniej — teraz nie potrzebował już udawać litości i współczucia.

Następnego dnia pojechał baron do stolicy, zostawiając Irenę pod opieką wiernej Klotyldy. Nieszczęśliwa kobieta straszna przeżyła noc. Nerwy jej tak były wstrząśnięte, że o trzeciej trzeba było wezwać lekarza, który oświadczył, że może z tego wyniknąć zapalenie mózgu.

Biedna matka, której zdawało się, że widzi ciągle przed sobą Marcelka, wołała rozpaczliwie jego imię i oskarżała się o zaniedbywanie swoich obowiązków.

— Gdybym go lepiej była pilnowała — wyrzucała sobie, — nie byłoby mi go porwali!

Po odejściu lekarza dopiero uspokoiła się trochę, spała kilka godzin i gdy Fryderyk odjeżdżał, była zupełnie przytomną.

WIECZORNICA

Propagandowo-Oświatowa

Miejscowego Koła Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Zwracamy uwagę Szan. Czytelników na wieczornicę Propagandowo-Oświatową Miejscowego Koła Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, która przypada w niedzielę, dnia 20 października, w Hotelu Polskim. Początek o godz. 8-ej wiecz.

Program jest następujący:

1. Koncert orkiestry wojkowej (67 p.p.)
 2. O celu i programie pracy Ligi (prezes Miejsc. Koła LOPP)
 3. Deklamacja: „Pierwsi lotnicy Dedal i Ikar” przekład prof. Czubka (p. Waidowski).
 4. Wykład „z dziedziny lotniczo-gazowej” (Kpt. obs. W. Zanekowski z Lotn. Szkoły Strzelania i Bombardowania w Grudziądzu).
 5. „Pieśń Lotników” (p. F. Korecki).
 6. „Dziwny Pasażer” (recyt. p. prof. Komeza).
- Wstęp na salę: dla dorosłych 1,— zł (dobrowolne większe datki mile widziane), dla młodzieży szkolnej 50 groszy. Członkowie poszczególnych towarzystw P. W. otrzymują ulgi w cenach biletu wstępu.

Sprawa ta tak ważna i tak żywotna, że nikogo z miasta i okolicy na wieczornicy zabraknąć nie powinno.

się przecież nie wymaga, tyle, na ile kogo stać, a nawet najdrobniejszy datk uziera się w pokazną sumę, gdy wszyscy dadzą. Od ziarnka do ziarnka, a zbierze się miarka.

Gdzienidziej przechodzi w dzień kwesty wstydziłby się iść ulicą bez odznaki, przypiętej do kłapy surduta, w zamian za najmniejszy datk. Wstydziłby się, aby nie posiadano go o brak zrozumienia dla sprawy, brak patriotyzmu, skąpstwo lub sobkostwo. U nas natomiast, nie dość, że niejeden nie da, ale jeszcze oburkule kwestujących młodzieńców, którzy spełniają obowiązek obywatelski i narodowy. Wstyd, naprawdę wstyd!

Podziękowanie.

Lubawa. Tow. „Koła Polek” w Lubawie na tej drodze składa najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się raczyli do uświetnienia uroczystości 10-lecia oraz poświęcenia sztandaru. Przedewszystkiem dziękujemy pp. Chrześcynom, Towarzystwom i Cechom za złożone życzenia oraz za tak bardzo liczne gwoździe pamiętkowe. Dziękujemy Obywatelstwu miasta Lubawy za okazaną Towarzystwu naszemu wielką przychylność i życzliwość. Serdecznie składamy podzięk. wszystkim tym, którzy przetrzymali datkami obficie zaopatrzyć raczyli bufet nasz. Liczba ofiarodawców jest zbyt wielką, ażebyśmy każdego z osobna wymienić mogli. Niechaj więc ofiarodawcy na tej drodze przyjąć raczą nasze szczerze podziękowanie! Miłym obowiązkiem naszym jest również podziękować Panom Gospodarzom zabawy: pp. Pływaczykowi, Br. Jankowskiemu, L. Wartowskiemu i K. Stiensowskiemu, którzy nie szczędzili trudu i zachodów, ażeby te kilka chwil, spędzonych w gronie znacznych gości naszych, pozostały w miłej iniezatartej pamięci wszystkich uczestników zabawy.

Okazana nam życzliwość będzie dla nas bodźcem i zachęta do tem gorliwszej pracy.

Zarząd „Koła Polek” w Lubawie
(←) Opalkówna, prezeska (→) Drozdowska, sekretarka.

Uczelwy znalazca.

Lubawa. W ubiegłym tygodniu znalazł p. Muszarski, naucz. tutejszej szkoły pow., 178.80 zł, którą to kwotę oddał Policji Państw. w Lubawie. Pieniądze te odebrał p. Wierzbowski, rolnik z Lubawy, zamieszkały przy ulicy Kopernika.

Napad na szosie.

v Nowydwór. Powracający furmanką 9. bm. z Nowogomiat do domu p. J. Czapski z Wony został na szosie zacepiony przez J. K. z Nowogodworu i jego dwóch kolegów. Gdy Cz. ma zacepki nie reagował, napastnicy zatrzymali furmankę i K. uderzył twardem przedmiotem Cz. w głowę, poczem oddalili się. Napastnikami zajmie się sąd w Nowemmieście.

Pożar.

v Mroczenko. W poniedziałek, 14 bm., w południe spalił się rolnikowi M. Kliniewskiemu z Mroczenka dom mieszkalny. Przyczyną pożaru było: żonie K. przy wstąpieniu tłuszcza zapaliła się patelnia, a od niej stoma. Szkoda spalonego mienia wynosi około 4000 zł. Poszkodowany był ubezpieczony.

Pokwitowanie.

Montowo. W dniu 12-go bm. złożyli panie i panowie myśliwi na ręce pani Zofji Osowskiej 61,60 zł z okazji tygodnia L. O. P. P. w Kom. Kasie Oszczędności na konto powiatowego koła L. O. P. P.

Zasądzenie za opór władzy.

v Rybno. Dnia 11. bm. wyrokiem Izby Karnej w Brodnicy skazani zostali Wł. Błaszowski z Berlina, który jakiś czas przebywał w Rybnie, za opór względem władz i rozsiwianie fałszywych wieści, mogących wywołać pogardę dla urzędów i zarządzeń państwowych oraz J. Rogoziński z Żabin, pow. Działdowo, również za opór względem władzy: a to B. na 10 mies., a R. na 6 i pół miesiąca więzienia. Reszta oskarżonych, jak L. T. i Fr. Z. z Rybna, uwolniono od winy i kary.

Z Pomorza.

Wezwanie.

Urząd Skarbowy Podatków i Oplat Skarbowych przypomina, że termin płatności zaliczki na podatek przemysłowy od obrotu za III kwartał 1929 r. w myśl postanowień art. 56 ustawy o państw. podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r. Dz. U. R. P. Nr. 79 oz. 550 dla wszystkich przedsiębiorstw za wyjątkiem wymienionych w p. 1 i 2 art. 52, a prowadzących prawidłowe księgi handlowe oraz w ustępie 2 art. 54 upłynął w dniu 15 października 1929 r.

Na zasadzie przepisu § 17 instrukcji o przymusowym ściąganiu państwowych podatków i opłat, tudzież innych należności skarbowych z dnia 17. V. 1929 r. (Dz. Urz. Min. Sk. Nr. 15 poz. 168), wzywa się płatników do uiszczenia wymienionego wyżej podatku najpóźniej w ciągu dni 14 od daty niniejszego wezwania, a to pod rygorem przymusowego ściągania wraz z kosztami egzekucyjnymi i karami za zwłokę. Brodnica, dnia 15 października 1929 r.

Urząd Skarbowy Podatków i Oplat Skarbowych w Brodnicy.

Katastrofa lotnicza.

Grudziądz. Wydarzyła się w środę, 16 bm. około godz. 10 przed poł. na miejscowym lotnisku katastrofa lotnicza. Mianowicie w czasie ewolucyj akrobatycznych oderwał się skrzydło samolotu myśliwskiego „Spad 61”. Pilot plut. Kazimierz Raczkowski, nie mogąc użyć w ostatniej chwili spadochronu wraz z płatowcem runął z wysokości 1000 m. na ziemię. Z pod samolotu wydobyło tylko zniekształcone zwłoki pilota.

Podpalił własne gospodarstwo.

Chełmno. Onegdaj 78-letni gospodarz Sinkwe z Wałdowa, pow. chełmińskiego, podpalił własne gospodarstwo, składające się z domu mieszkalnego, 4 budynków folwarcznych i przybudówek. Spalone zostały wszystkie maszyny rolnicze oraz inwentarz żywy. Czynu swego dopuścił się na tle nieopieczalności starczej. Widząc skutki swego czynu, chciał obwiesić się, co jednak udaremniiono.

Pożar — ogromne straty.

Mirotki, powiat starogardzki. Zgorzał tu tartak p. Badiągowej wraz z maszynami, pewną ilością drzewa i sprzętami. Szkody wynoszą około 100 000 zł, których ubezpieczenie nie pokrywa w całości. Pomimo pomocy przybyłych straży pożarnych, z powodu braku wody, akcja ratunkowa była udaremniiona.

Uprowadzenie urzędniczki.

Starogard. Bardzo przykre wrażenie wywołało tu tajemnicze uprowadzenie urzędniczki C. Sprawcą jest jakiś urzędnik Państwowej rektyfikacji spirytusowej.

Wskutek przewrócenia się łódki zginęła w nurtach Wisły.

Tezew. W niedzielę, 13 bm., popoł. utonąła we Wiśle 22-letnia Małgorzata Freyer, która wyjechała ze swym narzeczonym, Janem Górskim, na Wisłę kajakiem. Gdy znajdowali się na środku rzeki, kajak się nagle przewrócił. Górski, będąc dobrym pływakiem zdołał utrzymać swoją narzeczoną w wodzie. Tymczasem rybak Gobert dążył nieszczęśliwym na pomoc.

Gdy znajdował się już w pobliżu tonących, Górski, z powodu zimna i wyczerpania, stracił przytomność, a jego narzeczona znikła wraz pod wodę. Rybak zdołał jeszcze Górskiego wciągnąć do łódki i przypłynął z nim do brzegu.

W międzyczasie stał ojciec nieszczęśliwej ofiary na brzegu rzeki i z rozpaczą śledził przebieg wypadku. Natychmiast wszczęto poszukiwanie za zwłokami.

Z dalszych stron Polski.

Skazanie redaktora odpow. „Dziennika Bydgoskiego” na 600 zł grzywny lub 40 dni więzienia za obrazę Sądu Okręgowego w Bydgoszczy.

Gniezno. Wczoraj odbyła się w tutejszym Sądzie Okręgowym rozprawa, przekazana do Gniezna przez Sąd Apel. w Poznaniu. Rozprawa dotyczyła obrazę Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, dokonanej przez „Dziennik Bydgoski” przez to, że nie umieścił w należytej formie przesłanego przez ten Sąd sprostowania po sprawozdaniu o rozprawie, wytoczonej „Dziennikowi” przez pp. Figla i Poczekaję.

Sąd Okręgowy w Gnieźnie skazał odpowiedzialnego redaktora „Dziennika”, p. Ryszewskiego, na 600 zł. grzywny z zamianą, w razie niemożności ściągnięcia tej sumy, na 40 dni więzienia (po 15 zł. za dzień). P. Teskę, redaktora naczelnego i wydawcę, Sąd uwolnił od kary.

Aresztowanie w Kasie Chorych w Poznaniu.

Poznań. Prokuratorja w Poznaniu wydała nakaz aresztowania trzech urzędników poznańskiej Kasy Chorych, mianowicie Konstantego Stachowiaka, lat 26, Józefa Stabilepszego, lat 32 i zastępcę kasjera 60-letniego Józefa Kępkawicza pod zarzutem sprzeniewierzenia pieniędzy na szkodę Kasy Chorych. Stwierdzono bowiem w ostatnim miesiącu, że ktoś podrabia podpisy nac. dyr. Kasy na asygnatach, oraz że nazwiska osób figurujących na asygnatach są zmyślone. Po mozołnych dochodzeniach ustalono, że fałszywych asygnat było 40 i że suma nielegalnie podjętych pieniędzy wynosi 2500 zł. Na aresztowanych ciąży silne podejrzenie fałszowania tych asygnat. Jak słychać, dalsze aresztowania w Kasie Chorych nie są wykluczone. Prokuratorja prowadzi dochodzenia.

Gorszące zajście w sądzie.

Katowice. W czasie rozprawy o paserstwo w tut. sądzie grodzkim oskarżony Ryszard, Niemiec, po wysłuchaniu wyroku, chwycił ze stołu sędziowskiego krucyfiks i rzucił nim w przewodniczącego trybunału, dr. Tomaszewskiego.

Przewodniczący uchylił się i uniknął ciosu, krucyfiks zaś rozbił szybę w oknie i wpadł do ogrodu. Niemca, przytrzymanego przez 3 policjantów, usiłowały odbić dwie siostry oskarżonego i jakiś nieznanu osobnik. W końcu udało go się odprowadzić do więzienia.

Robotnicy wykopali cenne skarby.

Puławy. Przy odnowieniu kościoła w Puławach robotnicy wykopali na znacznej głębokości ciężką skrzynię, w której znajdowała się wielka ilość złotych monet, dukatów i talarów polskich z r. 1658 oraz wiele starych monet tureckich. Skarb waży 58 kg.

Epidemja szkarlatyny.

Warszawa. W ciągu ostatnich dni stwierdzono tu 60 wypadków szkarlatyny. Istnieje obawa, że epidemja rozszerzy się w silnym stopniu.

Wykrycie wielkiej organizacjii kontrabandy prohibicyjnej.

Nowy York. Dobrze zorganizowany manewr wojsk., przeprowadził wczoraj oblawa i rewizje, które doprowadziły do wykrycia silnie rozgałęzionej organizacjii, uprawiającej kontrabandę w 35 miejscowościach. Oblawa i rewizje przeprowadzone były w samym Nowym Yorku i w innych miejscowościach. W wyniku oblawy aresztowano 32 osób, m. in. i króla kontrabandy prohibicyjnej oraz zajęto wielkie zapasy alkoholowe. Na wzgórzu New Jersey, które służyło za kwatery główną i główny arsenał organizacjii, znaleziono broń, a mianowicie wielkie zapasy amunicji, karabiny i karabiny maszynowe oraz dużą moc wina i innych wysokokowych napoi. Kontrabandyści zdradzili sygnały radiowe umieszczone w pobliżu dla ich statków znajdujących się na pełnym morzu. Organizacja ta posiadała 6 parowców, którym dawała znaki na pełnym morzu. Parowce te uzbrojone były w mniejszego kalibru armaty oraz maszynowe karabiny.

Ostatnie wiadomości.

Dnia 17. 10.

Sejm będzie zwołany w dniu 31 bm.

Warszawa. W dniu dzisiejszym ukaże się oficjalny komunikat urzędowej agencji telegraficznej, iż Sejm zostanie zwołany na sesję budżetową od 31 bm., zaś dekret p. Prezydenta w tej mierze zostanie podany do publicznej wiadomości w dniach najbliższych.

Prezes Banku Polskiego u p. Prezydenta Rzplitej.

Warszawa. Dziś przyjął P. Prezydent Rzplitej na audjencji prezesa Banku Polskiego, p. dr. Wróblewskiego.

Zebranie Bloku B. B.

Warszawa. Dziś o godz. 11 przed poł. odbył się w gmachu Sejmu pod przewodnictwem pułk. Sławka zebranie B. B. przy licznych udziałach posłów Sejmu i Senatu. Referat wygłosił p. Sławek. Zebranie uchodziło jako poufne. Wykluczony został poseł Baćmaga z klubu B. B.

Przedstawiciele B. B. u premj. Świtalskiego.

Warszawa. Dziś o godz. 17 p. premjer Świtalski w prezydjum Rady ministrów przyjął u siebie przedstawicieli klubu B. B., do których wygłosił dłuższe przemówienie o potrzebie zmiany konstytucji.

Zamianowanie posła angielskiego w Warszawie ambasadorem.

London. Król Jerzy zamianował posła angielskiego we Warszawie ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym w stolicy Polski.

Skarga związków Polaków do Rady L. N.

Opole. W dniu dzisiejszym Związek Polaków na Rzeszę w Niemczech zgłosił skargę do Rady Ligi Narodów w sprawie utrudnienia Polakom przedstawień na Górnym Śląsku niemieckim.

Nasza ekipa jeźdźców do Ameryki.

Warszawa. Dziś z Hamburga odplynął statek transatlantycki „Cleveland”, wiozący na swym pokładzie drużynę jeźdźców polskich, udającą się do Nowego Yorku na wyścigi konne, które odbywać się będą od 7—13 listopada.

Proces apelacyjny przeciw Knakemu i Kowollowi.

Opole. Proces apelacyjny przeciw redaktorowi Knake został odroczone do dnia 22 bm., na który to dzień przypada również sprawa karna przeciw Kowollowi, który w teatrze miejskim podczas przedstawienia polskiej opery rzucił cuchnące bomby w dniu 28 bieżnia rb.

Zeppelin nad Śląskiem Niem.

Bytom. Zgodnie z zapowiedzią przeleciał dziś nad G. Śląskiem niem. Zeppelin i to nad miastami: Kluczborg, Opole, Bytom, Zabrze, Raciborz, Gliwice. W Bytomiu zatrzymał się chwilkę Zeppelin nad stadionem, gdzie mu się przyglądały liczne tłumy publiczności. Prasa niemiecka wyraża się z uznaniem o tem, że władze polskie ułatwiły ludności niemieckiej z Polskiego Śląska komunikacją — wzięcie udziału w rewji zeppelinowej.

Zmiany nazwy królestwa.

Białogród. Jugosławja zmieniła urzędowo nazwę królestwa Serbów, Kroatów i Słowenów na królestwo „Jugosławja”. Ministerjum spraw zagr. we Warszawie o tej zmianie zostało oficjalnie powiadomione.

Chłopi mordują urzędników sowieckich.

Pisma moskiewskie podają cały szereg wiadomości o aktach terroru, dokonywanych ze strony właścicieli na urzędnikach sowieckich. Duże rozmiary przybrała ta akcja szczególnie na Białej Rusi. Bezpośrednią przyczyną jest akcja zbożowa władz sowieckich oraz plan kolektywizmu, godzący wprost w egzystencję zamożniejszych gospodarzy. Terror ten przybrał takie rozmiary, iż utworzono specjalny fundusz dla wdów i sierot po zamordowanych urzędnikach.

Wojna podjazdowa między wojskami chińskimi a sowieckimi.

London. Donoszą ze źródeł chińskich, że między wojskami sowieckimi a chińskimi trwa nadal wojna podjazdowa. Wojskom chińskim udało się odebrać z powrotem zdobyte niedawno przez wojska sowieckie miasto Ling-Czang-Tsien.

Żądanie aresztowanych obywateli sowieckich.

Charbin. Ze źródeł sowieckich podają, że 2000 obywateli sowieckich urządziło głodówkę. Stawiają oni żądanie, aby sądzono ich publicznie i puśćono na wolność uniewinnionych, a mianowicie żony i dzieci. Dalej domagają się lepszego traktowania i usunięcia ich z pola, z miejsc nieopalanymi i nieoświetlanych oraz o cofnięcie zakazu lektury i odwiedzania przez krewnych i gości.

Nadir Chan królem Afganistanu.

Kabul. Wielkie zgromadzenie narodowe ogłosiło królem Afganistanu Nadir Chana, który pobit samozwańczego króla Habibullaha i zmusił do ucieczki. Nadir Chan uchodzi za zwolennika Amanullaha, jednak za zastugi dla ojezycznej sam ogłoszony został królem.

Arabowie w Palestynie ogłosili strajk generalny.

Jerozolima. Odbity tu wczoraj kongres Arabów postanowił ogłoszenie strajku generalnego, począwszy od środy 16 bm. Strajk generalny ma być protestem przeciwko nowym rozporządzeniom angielskiego wysokiego komisarza w Palestynie w sprawie odbicia nabożeństw żydowskich pod murem płaczu. Poza tym kongres postanowił zakomunikować rządowi angielskiemu, iż obecny wysoki komisarz Palestyny nie wywiązuje się ze swoich zadań.

Najwyższy zwierzchnik duchowy Arabów w Palestynie wysłał do króla angielskiego telegram, w którym donosi fakt, iż przed wiekami jeden z kalifów mahometańskich przyrzekł ochronę wszystkich zabytków chrześcijańskich w Palestynie. — Dzisiaj miliony Arabów zwracają się do króla angielskiego z prośbą o ochronę miejsc świętych dla Mahometan.

Strajki Arabów.

Jerozolima. W kilku miejscowościach wybuchł strajk Arabów. Robotnicy arabscy porzucili pracę w polu, arabscy kupcy pozamykali swe sklepy. Jest to odpowiedź na nowe zarządzenie angielskie w sprawie muru płaczu.

4000 młodych robotników znajdzie pracę na Górnym Śląsku.

Katowice. Kopalnie węgla na polskim Śląsku poszukują 4.000 młodocianych robotników. Kopalnie te oddawna skarżą się na brak młodych sił roboczych, które szukają pracy gdziekolwiek, przy budowie dróg, w budownictwie itd. Pewna liczba robotników młodocianych wyemigrowała do Francji. W ostatnich dwóch latach przemysł węglowy na Śląsku przyjął 15—20 tys. robotników. Świadczy to o olbrzymim rozwoju przemysłu na polskim Śląsku. Nie jest wykluczone, że polski przemysł wę-

głowy będzie sprowadzał z powrotem górników polskich z Francji.

Gdynia otrzyma żandarmerję morską.

Warszawa. Jak się dowiaduje Agencja Wschodnia, w najbliższym czasie stacjonowany w Gdyni pluton żandarmerji przemianowany zostanie na pluton żandarmerji morskiej. Żandarmi otrzymają specjalne fachowe wykształcenie marynarskie, gdyż dowództwo żandarmerji po inspekcjach, dokonanych ostatnio, doszło do przekonania, że jest to konieczne dla usprawnienia działalności stacjonowanej w Gdyni jednostki wojsk żandarmerji. Żandarmi będą nosili mundur, przepisany dla marynarzy, specjalna zaś odznaka będzie wskazywała, że marynarz ten jest żandarmem. W związku z projektowaną zmianą w najbliższym czasie kilkudziesięciu żandarmerji odkomenderowanych zostanie na specjalny kurs do szkoły morskiej.

Złoty skarb admirała Kołczaka pójdzie na walkę oddziałów białogwardyjskich z bolszewikami. — Bolszewicy go nie dostali.

Ryga. „T. A. S. S.“ donosi o szczegółach podjęcia 1.400.000 jen przez b. attache wojskowego carskiej Rosji w Tokio płk. Podtiagina. Jak wiadomo, Podtiagin miał oddać tę sumę atamanowi Siemianowowi, dowódcy oddziałów białych walczących z Sowietami w Mandżurji. Suma powyższa pochodzi ze słynnego skarbu złotego admirała Kołczaka, dowódcy armji walczących z Sowietami na Syberji.

Po rozstrzelaniu admirała Kołczaka przez bolszewików Podtiagin zdeponował tę sumę w banku japońskim. Poselstwo sowieckie w Tokio oddawna prowadziło rokowania o wypłacenie tej sumy rządowi sowieckiemu i uzyskało ostatecznie wyrok sądu japońskiego na obłożenie tej sumy sekwestrem. Dwie godziny przed nałożeniem sekwestru zarząd banku wypłacił jednakże Podtiaginowi całą sumę w złocie.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. W sobotę, dnia 19-go bm., o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się w Hotelu p. Bony miesięczne zebranie tow. śpiewu „Harmonji“. Uprasza się o przybycie wszystkich członków. Zarząd.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 15. 10. 1929 r.

Stadniki:		
pełnomięsiste, wyrosłe, najwyż. wartości rzeźnej	160—170	
pełnomięsiste młodsze	144—150	
miernie odżywione młodsze, dobrze odzyw. starsze	132—136	
Jalówki i krowy:		
pełnomięsiste, wytuczzone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	160—166	
starsze wytuczzone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jalówki	140—150	
miernie odżywione krowy i jalówki	80—100	
licho odżywione krowy i jalówki	000—000	
Cielęta kl. I.	240—250	
kl. II.	216—230	
kl. III.	190—200	
Owce kl. I.	154—160	
kl. II.	140—148	
Swinie kl. I.	260—268	
kl. II.	250—258	
kl. III.	238—246	

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania oficjalne z dnia 16. 10. Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe	23.75—24.75
Pszenica nowa	36.50—38.50
Jęczmień browarowy	27.00—30.00

Na odpowiedzialność: Walenty Pawłowski w Rybniku, do 7 o godzinie rano nie odpowiada.

Odwołanie licytacji.

Licytacja przymusowa, wyznaczona na dzień 18-go bm., o godz. 3 i pół po południu w Truszczyńskich u p. Makowskich odwołuje się. Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 21-go bm. o godz. 1-iej po poł. sprzedawać będą na rynku za gotówkę najwięcej dającym: 1 maszynę do szycia, 1 bufet, 2 kanapy, 2 fotele, 1 dywan, 1 lustro z podstawą i 1 stół.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 22-go bm. o godz. 1-iej po południu sprzedawać będą w Naguszewie przed oberżą za gotówkę najwięcej dającym:

I sanie wyjazdowe.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

2 F. 4/29.

Wywołanie.

Pan adwokat **Suhre z Lubawy** jako zastępca kuratora spadku po zmarłym kupcu **Gustawie Storch** i tegoż zmarłej żony **Krystynie Storch** radcy obrachunkowego E. Ruchau'a z Królewca Brachmstr. 44 (w Niemczech) postawił wniosek na wywołanie listów hipotecznych odnośnie do hipotek, zapisanych w księgach gruntowych:

- Fiewo karta 3 Oddział III. pod 1 b. 7 na 15.000 mkn.
- Lubawa karta 69 Oddział III pod nr. 26 na 1500 mkn.
- Lubawa karta 69 27. na 1500 mkn.
- Lubawa karta 69 28. na 500 mkn.
- Lubawa karta 669 1. na 2600 mkn.

i to na rzecz zmarłych małżonków Storch wzgl. ich spadkobierców.

Posiadacz tych dokumentów wzywa się, by najpóźniej na terminie **w dniu 8 stycznia 1930 r. przed połud. o godz. 12** w podpisanym Sądzie (pokój 5) odbyć się mającym, swoje prawa zgłosił i dokument ten przedłożył, w przeciwnym bowiem razie nastąpi unieważnienie dokumentu.

Lubawa, dnia 11. września 1929 r.

Sąd Grodzki.

2. F. 7/29.

Wywołanie.

Kupiec **Franciszek Jankowski z Lubawy i ks. prob. Drost w Prątnicy** pow. Lubawa, zastąp. przez adwokata **Suhre w Lubawie** postawił wniosek na wywołanie listu hipotecznego dotyczącego zapisanej dla kupca **Fryderyka Hünninghaus w Hasslieghausen** na nieruchomości Grodziczo karta 76 w oddz. III pod nr. 6 w kwocie 125000 mk. hipoteki.

Posiadacz tego dokumentu wzywa się, by najpóźniej na terminie **w dniu 5 lutego 1930 r. przed połud. o godz. 12-iej** w podpisanym Sądzie (pokój 5) odbyć się mającym, swoje prawa zgłosił i dokument ten przedłożył, w przeciwnym bowiem razie nastąpi unieważnienie dokumentu.

Lubawa, dnia 5 października 1929 r.

Sąd Grodzki.

Dnia 28 paźdz. rb. o godz. 9-iej odbędzie się w Hotelu Hallerczyków w Łąkorzu

licytacja na drzewo opałowe i użytkowe

z wszystkich leśnictw. Płacić należy natychmiast.

Państwowe Nadleśnictwo Łąkorz.

JARMARK na bydło i konie

w MROCZNIE

odbędzie się w **środę, 23 października rb.**

Mroczo, dnia 17 października 1929.

Pączkowski, wójt.

Zgubiłem WEKSEL

na 1000 zł,

podpisany przez **Władysława i Jana Góreckich z Matego Leźna**, który **unieważniam.**

Bolesław Bielecki, Mate Leźno.

Pożyczki

5-6 tys. zł.

pod zastaw hipoteczny na I. miejscu na 90 morgowe gospodarstwo poszukuje się.

Zgłoszenia z podaniem warunków do „Drwęcy“.

Rozkład jazdy autobusowej na linii Nowemiasto—Lubawa.

Tura I godz.	Tura II godz.	Tura III godz.	Km.	Miejscowości	Tura I godz.	Tura II godz.	Tura III godz.
745	1150	1700		Odjazd Nowemiasto	910	1310	1840
751	1156	1706	2	Łąki	904	1304	1834
757	1202	1712	4	Bratjan	858	1258	1828
805	1210	1720	8	Rakowice	850	1250	1820
813	1218	1728	9	Łązek	842	1242	1812
818	1223	1733	11	Samplawa	837	1242	1812
825	1230	1739	17	Lubawa	830	1230	1800

Niniejszym podaję uprzejmie do ogólnej wiadomości nowy rozkład jazdy autobusu, zatwierdzony przez Województwo, na linii Nowemiasto—Lubawa.

JAN NIKLEWSKI, Nowemiasto.



Rzetelna obsługa i rzetelna praca.

Przyjmuje oprócz prac grawerskich i jubilerskich

wszelkie reparacje zegarków, zegarów oraz gramofonów

po bardzo niskich konkurencyjnych cenach, z długo trwałą gwarancją. Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa

Władysław Korwin Piotrowski,

Zakład grawerski i jubilerski.

LUBAWA, ul. Zamkowa Nr. 11 I piętro.

W poniedziałek, dnia 21-go X. rb. o godzinie 2 po południu

sprzedam na miejscu

około 1 mórg brukwi z burakami.

Dudziak, Kuligi.



J. Cieszyński

Drogerja i skład farb Nowemiasto, telefon 62

POLECA:

Centralinę,

która jest jedyną pod gwarancją prawdziwą i najlepszą domieszką do szybkiego karmienia świń.

MOTOR

leżący, 12-konny, na podwoziu i 25 konny dwu-cylindrowy stojący i połową kuźnię tano sprzedam

Działdowo, Rynek 1 Czach.

Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią jest od zaraz do wydzierżawienia.

Służąca

potrzebna od zaraz. Ed. Szudziński, Nowemiasto, ul. Łąkowska 9.

Mieszkania

w Lubawie lub w Nowemiście poszukuje bezdzietne małżeństwo.

Oferty kierować do eksp. „Drwęcy“.

służąca

potrzebna natychmiast. Kłosowska, Nowemiasto, ul. Mostowa.

Uczennice

mogą się od 1-go listopada zgłosić, gdyż prowadzi nadal krawieczyznę.

Klara Ptaszyńska z Lewandowskich. Lubawa, ulica Kupnera 9 naprzeciw p. Gałki.

Poszukuję od zaraz UCZNIĄ

piekarskiego, syna porządnymi rodzicami. A. Raszkowski, Lubawa, ul. Zamkowa 6.

Ucznia

poszukuję od zaraz F-a Stanisław Rost, skąd kolonjalny Nowemiasto, Rynek 23.

Uczeń

rzeźnicki może się zgłosić od zaraz Wład. Matuszewski, Rybnik, powiat lubawski.

pasterz

od zaraz, któryby objął dój Wojtaś, Mikołajki.

Wielkie Bałowski.

W niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 6 wiecz. urządzi się na sali pani Kamińskiej

ZABAWĘ TANECZNĄ,

na którą uprzejmie zaprasza Zarząd.

Baczność!

Przepraszam Panią, gdzie mogę kupić elegancki, modny, tani

kapelusz damski

Cóż to, Pani nie wie? Tylko u R. Ługiewicza, Nowemiasto, ul. Mostowa 14.

Gospodarstwo

276 morgów z inwentarzami sprzedam za przystępną cenę na dogodnych warunkach.

Daszewski, Świniarc, poczta Montowo.

Majątność Sędzice

ma do oddania większą ilość liści buraczanych

po cenie 50 zł z jednej morgi. TAPETY w wielkim wyborze poleca Księgarnia „Drwęcy“.

Rosną warsztaty żydowskie — marnieją chrześcijańskie.

Tajemnica powodzenia — to kapitały z Ameryki.

Dowiadujemy się z notatek, podawanych przez „Wiadomości Statystyczne”, że systematyczny wzrost żydowskich placówek rzemieślniczych i kupieckich odbywa się przede wszystkim dzięki wydatnym funduszom, otrzymanym od współwyznawców amerykańskich.

Dowodzą tego zestawienie cyfrowe działalności na terenie polskim żydowskich kas bezprocentowych pożyczek w Polsce, subwencjonowanych przez „Amerykański Zjednoczony Komitet Rozdzielczy” (American Joint Distribution Comitee). Wspomniane kasy obejmowały w Polsce w 1928 r. ogółem 527 placówek, opartych o potężny kapitał żydowsko-amerykański, udzielając bezprocentowych pożyczek mniej zamożnym żydowskim rzemieślnikom i kupcom. W porównaniu z ubiegłymi latami stanowi to znaczny przyrost, gdyż poprzednio było tych kas tylko 82. W ogólnych obrotach za rok 1928 figuruje przychód w sumie 18.052.726 złotych, w 1927 r. 14.882.783 złotych.

Na kwotę tę składają się subwencje „Americo Joint Distr. Comitee” w wysokości 829.509 zł. (w 1927 r. 1.945.699 zł), dalej zebrane ze źródeł miejscowych 965.385 zł, innych 225.049 zł, bezprocentowe wkłady w wysokości 1.116.132 zł, wreszcie zwrot udzielonych pożyczek 14.752.057 zł.

Komitet amerykański udziela, jak widać, co roku, poważnych subwencji, sięgających od 800 tysięcy do blisko 2 milionów zł. rocznie, bardzo poważną pozycję tworzą też wkłady o charakterze rachunków bieżących, od kasy nie placą żadnego oprocentowania. Szczególnie gęstą jest sieć kas na terenie wo-

jewództwa warszawskiego (61), lubelskiego (50), wołyńskiego (39), łódzkiego (28), kieleckiego (35), itd. Na terenie województw małopolskich operuje 158 kas z kapitałem (w przychodach) 2.730.574 zł. Za pośrednictwem tej sieci kas wpływa pomoc pieniężna dla żydowskiego handlu i przemysłu. W roku 1928 wydano ogółem 174.807 pożyczek na sumę 15.817.088 zł. Amerykańskiemu komitetowi zwrócono w tym roku po raz pierwszy 368.235 zł. Koszty administracyjne wyniosły 512.930.

Powyższe zestawienie przekonuje nas najlepiej, jak dalece jest rozwinięta i jak daleko sięga solidarność wśród żydowskich sfer gospodarczych. Nie można się więc dziwić, że placówki chrześcijańskie mają wobec takich stosunków niezwykle utrudnioną konkurencję. Pozbawione możliwości uzyskania większego, długoterminowego kredytu, zdane są na łaskę losu wobec silnych warsztatów pracy, spoczywających w rękach żydowskich, które rozporządzają nie tylko znacznym, obcowalutowym kapitałem, ale także bezprocentowym kredytem. Może fakty te skłonią wreszcie rząd nasz do przyznania rzemiosłu chrześcijańskiemu na ulgowych warunkach znaczniejszych pożyczek dla zapewnienia egzystencji naszemu rzemiosłu. Wszystkie bowiem dotychczasowe „pomocce” były tylko iluzoryczne i nie przyniosły — bo przynieść nie mogły — poważniejszych rezultatów. Wyczerpane placówki rzemieślnicze musiały z konieczności drobne pożyczki zamiast na inwestycje, zużywać na codzienne potrzeby. Pozostały tylko trudności w dzisiejszym wywiązaniu się z zaciągniętych pożyczek.

Starzy bojownicy o wolność wymierają.

W r. 1916 było na obszarze Polski ogółem 4.500 powstańców. W 1920 pozostało już tylko 3000 weteranów czyli tych, którzy w roku 1863 walczyli przeciwko potężnej Rosji o wolność naszej ojczyzny. Obecnie na terenie całej Rzeczypospolitej żyje ich tylko 500. Warszawskie Koło Weteranów — Powstańców liczy 80 członków.

Liczba polskiej marynarki handlowej.

Warszawa. Niezależnie od statków linii okrętowych w bież. roku wykończony zostanie w Göteborgu statek polski „Pomorze” o pojemności 2.600 tonn. Ogólny tonaż polskiej marynarki handlowej wynosi 37.830 tonn. W roku ubiegłym wykończono 12 je-

dnostek o pojemności 17 tys. tonn. Ogółem rząd polski posiada 9 statków towarowych, 5 pasażerskich 4 pomocnicze: prywatne przedsiębiorstwa: 2 towarowe, 4 pasażersko-towarowe i 2 pomocnicze.

Nowa wielka stacja radjowa w Polsce.

Z początkiem przyszłego roku zostanie oddana do użytku nowa stacja radiotelegraficzna w Radomiu, zamówiona przez ministerstwo poczt i telegrafów.

Stacja, ta o potężnej sile 100 kilowatów, posiadać będzie zasięg na całą Europę, Północną Afrykę i Zachodnią Azję.

Będzie to pierwsza stacja, zbudowana wyłącznie przez polską firmę i siłami polskich inżynierów wedle systemu „Marconi”.

Partja osadników do Espirito Santo.

W ostatnich dniach ubiegłego ub. m. wieczorem pociągiem specjalnym — Warszawa — Wiedeń — Genua wyjechał drugi z kolei transport osadników na kolonję Tow. Kolonizacyjnego „Agua Branca” („Orzeł Biały”) w stanie Espirito Santo w Brazylii. Transport ten składał się ze 160 osób i statkiem „Duilio” (linji Navigazione Generale Italiana) jechał do Rio de Janeiro pod opieką inspektora Towarzystwa Kolonizacyjnego, p. Stanisława Jasińskiego.

Następne transporty osadników Tow. Kolonizacyjnego rozpoczną wysyłać od kwietnia roku przyszłego po zagospodarowaniu się już wysłanych osadników.

Wywóz papierosów polskich do Japonji i Holandji.

Na przetargu wyrobów tytoniowych, urzędowym swego czasu w stolicy Japonji, Tokio, wyroby polskiego monopolu tytoniowego utrzymały się na pierwszym miejscu. W wyniku tego zamówienia w najbliższym czasie odchodzi do Japonji pierwszy ładunek próbny polskich papierosów, które wysłane będą w opakowaniach blaszanych, aby nie wilgotniały.

Również Holendrzy zakupili w monopolu polskim kilkadziesiąt tysięcy sztuk papierosów „Maden”, które znajdują tam chętnych amatorów-palaczy.

Ceny papierosów wywozowych nie uwzględniają pobieranych w kraju opłat monopolowych, natomiast cenę własną monopolu, podnoszą koszty ładunku i osobnego opakowania.

Miljoner amerykański wygrał w polskiej loterii państw.

Przed dwoma miesiącami bawiła w Warszawie w przejeździe do Rosji sowieckiej wycieczka milionerów amerykańskich. Jeden z nich w biurze podróży na stacji w Warszawie, zmieniając pieniądze, kupił dla żartu jeden los państwowej loterii. W ostatnim ciągnięciu V. klasy na los ten padła wygrana 5000 zł.

Moskwa zjada już konie dorożkarskie.

Od dłuższego czasu w Moskwie daje się odczuwać katastrofalny brak mięsa. W związku z tem zdarzają się coraz częściej wypadki kradzieży koni dorożkarskich wprost z ulicy. Stwierdzono, że kradzieży tych dopuszczają się pokatni rzeźnicy, którzy następnie sprzedają końskie mięso na targu.

W uroczystościach tych, jak donosiliśmy, wzięła udział i wielka wycieczka polska na czele ksks. Biskupów. Czesi, mówiąc o swym kraju, nazywają go zawsze „ziemią korony świętowaclawskiej”, które to określenie pochodzi z XIV wieku, gdy Karol IV polecił zrobić nową koronę dla królów czeskich. W wierzach korony jest wprawiony cierz, o którym mówi legenda, że pochodzi z cierniowej korony Chrystusa. Cierz ten miał otrzymać Karol IV od króla Francji. Legenda ta ma swe uzasadnienie w tem, że korona czeska wykazuje podobieństwo z koroną francuską, znajdując się na niej bowiem lilje rodu Valois. Matka św. Ludwika francuskiego, Blanca, była prababką małżonki Karola IV, Blanci Valois.

Dla przechowania klejnotów koronnych zbudował Karol IV zamek Karłów Tyn i w praskiej katedrze św. Wita świętowaclawską skarbnicę zamykano na siedem zamków. Klejnoty koronne czeskie były wystawione ostatni raz w roku 1867, obecnie w wolnej ojczyźnie oglądali je obywatele w kościele św. Wita, którego budowa, rozpoczęta przed 600 laty, została obecnie ukończona.

Obrzęd błogosławienia samolotów.

Madonna Loretańska obrona została na orędowniczkę włoskiego lotnictwa, jako, że podług legendy „Santa Casa” (ognisko rodzinne Matki Boskiej w Nazareth) przeniesione było w 13-leciu na skrzydłach aniołów z Ziemi Świętej na wybrzeże Dalmatyckie, a stąd do Loreto pod Reacanati, gdzie wystawiono na tem miejscu wspaniały kościół, który stał się jedną z najsłynniejszych świątyń świata. Dnia 5 września, jak zazwyczaj w dniu święta narodzin Marii Panny, odbyła się uroczystość poświęcenia samolotów z pobliskiej świątyni lotnictwa. Mnóstwo samolotów przyleciało nad kościół i okrążywszy go, dokonywało śmiałych popisów w powietrzu, podczas kiedy arcybiskup z Loreto, w licznej asyście kleru, dokonał aktu błogosławieństwa z Piaży przed kościołem. W obrzędzie brało udział dużo pątników, którzy w tym celu odbyli pielgrzymkę do słynącego z cudów, a obecnie poświęconego lotnictwu, Loreto.

Nawrócenie się archimandryty Mikołaja.

Organ Watykanu „Osservatore Romano” donosi, że archimandryta cerkwi prawosławnej, Mikołaj, przeszedł na łono Kościoła katolickiego i prowadzi obecnie akcję konwersyjną wśród Rosjan, mieszkających w Chinach. Archimandryta Mikołaj już przed wojną kierował wschodnio-azjatyckimi sprawami cerkwi schizmatyckiej. Wypędzony przez bolszewików, osiadł w chińskiej prowincji Szantung i został nawrócony przez pracujących tam na misjach ojców Franciszkanów. W odpowiedzi na ekskomunikę zagranicznego synodu cerkwi rosyjskiej b. archimandryta zaznaczył, że obie „podobne do Rzymu” kościelne stolice Wschodu (Bizancjum i Moskwa) zniknęły, a tylko zachodni Rzym, który zawsze okazywał wierność ustawom soborów ekumenicznych, trwa niewzruszony.

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy”.

Rok II. Nowemiasto, dnia 19 października 1929. Nr. 40

Na Niedzielę XXII. po Świątkach.

E W A N G E L J A

napisana u św. Mateusza w rozdz. XXII. w. 15—21.

W on czas: Odszedłszy Faryzeuszowie, radzili się, jakoby Jezusa podchwycili w mowie. I posłali mu ucznie swoje z Herodjany, mówiąc: Nauczycielu, wiemy, iż jest prawdziwy i drogi Bożej w prawdzie nauczasz, a nie dbasz na nikogo, albowiem nie oglądasz się na osobę ludzką: powiedzże nam tedy, coć się zda, godzili się dać czynsz Cesarzowi czyli nie? A Jezus, poznawszy złość ich, rzekł: Czemu mnie kusiecie, obłudnicy? Pokażcie mi monetę czynszową. A oni mu przynieśli grosz. I rzekł im Jezus: Czyj jest ten obraz i napis? Rzekli mu: Cesarzski. Tedy rzekł im: Oddajcież tedy, co jest Cesarzkiego, Cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu.

Dusza nasza — to obraz Boży.

Oddajcie, co jest cesarskiego, cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu.

Zaczawszy od słodkich słówek, wysłannicy faryzeuszów zadali Panu Jezusowi następujące obłudne pytanie: „Powiedzże nam tedy, coć się zda, godzili się dać czynsz cesarzowi czyli nie?” Żydzi nienawidzili cesarzy rzymskich i ich starostów, zmuszeni jako poddani uznawać zewnętrznie ich rządy, uważali się w głębi duszy za naród zależny tylko od Boga, wolny od uiszczania podatków cesarzowi rzymskiemu, obcemu najeźdźcy. Byli pewni, że tem pytaniem podchwycą Zbawiciela w mowie, odpowie bowiem, że godzi się cesarzowi płacić podatek, znieślawią Go wobec całego narodu jako zwolennika cesarskiego i udowodnią, iż nie jest żadnym Mesjaszem i zbawcą żydów. Odpowie, że nie godzi się płacić podatku cesarzowi, oskarżą go przed starostą, jako burzyciela pokoju publicznego, nieprzyjaciela cesarza i jego rządów, jako buntownika przeciwko prawowitej władzy.

W swoich nieczemnych rachubach omylili się jednak, mieli bowiem do czynienia nie ze zwykłym człowiekiem, ale z Bogiem,

Proniemiecka propaganda w Anglii.

Lord Rothermeere proponuje, ażeby Anglia dała dobry przykład i zwróciła Niemcom kolonje afrykańskie. Czy to nie ma być zapoczątkowaniem zmiany traktatu pokojowego?

Jak doniosło z Londynu drogą iskrową biuro Wolffa, ukazał się w „Daily Mail” już drugi artykuł lorda Rothermeere z opisem jego wrażeń, odniesionych z podróży do Niemiec. Tym razem nagłówek artykułu brzmi: „Czy republika zdoła się utrzymać?”

Lord Rothermeere wyraża przekonanie, że Hohenzollerowie już raz na zawsze utracili tron niemiecki. Z drugiej strony zaś republika niemiecka wykazała już dostatecznie, że potrafi zachować swój autorytet, uzyskawszy jednocześnie od swych dawniejszych przeciwników cały szereg ustępstw. To przemawia za tem, ażeby i inne narody starały się dopomóc republikańskiemu rządowi niemieckiemu do utrwalenia nadal swego autorytetu, szczególnie wobec rzeczywistych dowodów jego dobrej woli i szczerych zamiarów. I tutaj doradza lord Rothermeere rządowi angielskiemu wzięcie szczerze pod rozwagę kwestji oddania Niemcom niezwłocznie Kamerunu oraz dzierzonyj przez Anglię części Togo, które jedno i drugie są tylko ciężarem dla skarba

brytyjskiego. Zostały przez to praktycznie stwierdzone „międzynarodowy akt dobrej woli”.

„Mamy obecnie — pisze dalej lord Rothermeere — przed sobą nowe (!) Niemcy i każda rzecz, która się może przyczynić do polepszenia stosunków między naszymi narodami, posiada istotną wartość. — Dopuszczenie, ażeby flaga niemiecka powiewała znowu nad temi dwiema ongiś kolonjami niemieckimi w Afryce, gdzie liczba mieszkańców białych wynosi zaledwie 300, byłoby dla nas połączone z drobną jedynie ofiarą, a tymczasem prestiż rządu republikańskiego w Niemczech wzmógłby się przez to znacznie”. — Rothermeere zaleca przeto usilnie obecnemu rządowi robotniczemu w Anglii, ażeby wystąpił wobec Ligi Narodów z gotowością oddania Niemcom posiadanej części Togo i Kamerunu...

Rzecz jasna, że w ten sposób zdają się w Niemczech, jak również w filoniemieckich kołach angielskich, nie do czego innego, tylko do zapoczątkowania zmiany traktatów pokojowych.

Olbrzymią raketę międzyplanetarną budują w Niemczech.

Berlin. Prof. Oberth, słynny teoretyk t. zw. komunikacji międzyplanetarnej, postanowił zbudować raketę międzyplanetarną. Raketa ta ma składać się z 150 walców stalowych, wchodzących jeden w drugi. Największy z nich będzie posiadał przekrój 25 metrów.

Jako siła popędowa użyty ma być płynny wodor.

Prof. Oberth poszukuje odpowiedniego terenu, na którym ustawiłby raketę do wystrzału. Jest to zadanie bardzo trudne, gdyż ze względu na bezpieczeństwo musi on wyszukać miejsce, w którym tego rodzaju próba nie zagrażałaby życiu ludzkiemu. Chodzi także o ubezpieczenie okolicznych mieszkańców od ewentualnego upadku rakiety z wyżyn kilkunastu tysięcy metrów.

Skarb w książce, znaleziony w introlligatorni.

Są bardzo ciekawe wypadki i przykłady utraty pamięci, ale jednym z najciekawszych jest wypadek pewnego urzędnika państwowego, inżyniera Siksnego w Rydze.

Pan Siksnego niedawno dał jakąś książkę do oprawy, kiedy zaś jedna z robotnic, nazwiskiem Minna Hase, zaczęła rozrywać nierozcięte arkusze książki, w celu ich zeszcycia, nagle z jednego z nich

wypadł jakiś kolorowy papierek, potem drugi, potem kilka takich papierków, potem cały ich stos.

Zdziwiona panna Minna pokazała majstrowi co znalazła, a on rozpoznał w kolorowych papierkach zupełnie uczciwe banknoty dolarowe.

Było tam 1.500 dolarów czyli około 15 tysięcy złotych polskich. Minna Hase jest uczciwą dziewczyną, a uczciwym człowiekiem jest także introlligator, więc znalezione pieniądze oddano do policji, która wezwała do siebie właściciela książki.

Pan inżynier Siksnego z początku nic a nic nie rozumiał, dopiero gdy mu pokazano dolary, pamięć mu z wolna zaczęła powracać i zaczął sobie przypominać, że istotnie kiedyś schował jakieś pieniądze do książki.

Ale teraz, kiedy ma je odzyskać, sprawa się nie przedstawia całkiem po prostu. Policja bardzo się zainteresowała tem zjawiskiem i formą tak osobliwej utraty pamięci i chce wiedzieć koniecznie, jakim sposobem p. Siksnego doszedł do takiej sumy i dlaczego, zamiast zamknąć ją w kasie, schował ją w książce.

Pan Siksnego przeto będzie jeszcze miał niemało kłopotów, natomiast panna Minna Hase pozbędzie się ich, bo uznano ją za uczciwą znalazczynię, której się według prawa lotewskiego należy trzecia część sumy czyli około 5 tysięcy złotych polskich.

Wskreszenie zmarłych natryskiem elektrycznym.

Londyn. Nadeszły tu z Australji sensacyjne wiadomości o epokowym wynalazku jednego z lekarzy w Sydney, wskrzeszającego zmarłych. Lekarz ten jest specjalistą chorób serca i po kilkuletnich badaniach nad zwłokami zmarłych doszedł do przekonania, iż w wielu wypadkach można przywrócić życie, stosując odpowiedni natrysk elektryczny.

Skonstruował on aparat, kończący się igłą elektryczną, którą wbija się w serce trupa, poczem poddaje się ciało działaniu prądu.

Onegdaj dokonał uczony australijski, wobec licznych powag medycznych rewelacyjnego eksperymentu, wskrzeszając martwo urodzone przed kwadransem dziecko. Uczony ten utrzymuje, iż zawsze potrafi wskreszyć również topielca, o ile igła zostanie wprowadzona w serce nie później, niż w 10 minut po zgonie.

Dzienniki australijskie zamieszczają obszernie sprawozdania z eksperymentów tego wynalazcy oraz podają fotografie wskrzeszonych zmarłych.

Welon ślubny dla prezydenta Francji.

Pewna stara wieśniaczka z okolic Tuluzji żywi specjalną cześć dla prezydenta Doumergue. Swe uczucie dla głowy państwa zapragnęła wyjawic przez postanie mu w podarunku czegoś, co miała najdroższego. Tą drogocenną dla niej relikwią był welon ślubny, który przechowywała ze swych młodych lat. Zapakowała więc troskliwie kosztowny podarunek, napisała list pełen słów hołdu i dobrych życzeń dla prezydenta i wysłała do Paryża.

Wszystko to uczyniła jednak zacna kobiecina bez wiedzy męża. Mąż tymczasem zajmował w gminie tamt. stanowisko prowadzącego księgi protokółarne i był srogim cerberem, pilnującym praw etykiety i ceremonji. Orzekł zatem, że welon ślubny nie jest odpowiednim podarunkiem dla prezydenta kraju i po długich formalnościach w prefekturze departamentu pakunek wysłany został z powrotem do rąk adresatki.

Można sobie wyobrazić rozpacz poczciwej wieśniaczki, gdy ujrziała, że jej najlepsze chęci tak źle zostały zrozumiane. Cała ta sprawa skończyła się jednak nader szczęśliwie, gdyż wiadomość o przesyłce z welonem doszła do wiadomości prezydenta, który wydał polecenie, aby mu go przysłać, a w dodatku zapowiedział starej wieśniaczce swoje odwiedziny.

A: Powiedziałam panu, że spierając się z idiotą nie ustępuję nigdy.

B: A ja zawsze. — Żegnaj pana!

— 158 —

który, odkrywając podstępne myśli ich, nazwał ich zaraz imieniem, na jakie sobie zasłużyli, pytając: „Czemu mi kusicie, obłudnicy? Pokażcie mi monetę czynszową”.

P. Jezus zażądał, by im przyniesiono monetę. Wskazując na nią, zapytał Zbawiciel: „Czy jest ten obraz i napis? rzekli mu: cesarski. Tedy rzekł im: oddajcie tedy, co jest cesarskiego, cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu”.

W sidła, zastawione na Pana Jezusa, wpadli i zaplątali się sami, cóż bowiem znaczył ich maleńki rozum wobec Boskiej wszechwiedzy? Tylko cesarz miał prawo bić monetę ze swoim wizerunkiem i w obieg ją puszczać, stąd słusznie nazywała się monetą cesarską. Żydzki, używając jej w stosunkach codziennych, płacąc nią podatki, aczkolwiek niechętnie, uznawali tem samym cesarza jako władcę i pana swego. Zbawiciel przypomina im przeto ten obowiązek, mówiąc: oddajcie cesarzowi, co mu się należy, bądźcie mu ulegli, z drugiej strony pamiętajcie też oddawać Bogu i od niego postanowionej władzy duchownej to, co się jej należy. Zbici z tropu Boską mądrością Jezusa, nie wiedzieli wysłannicy faryzeuszów, co powiedzieć, poczerwienieli od wstydu i odeszli.

„Czy jest ten obraz?” Jeżeli człowiek rzeczywiście nosi na duszy obraz Boży, jakże troskliwie czuwać powinien, ażeby go niczem nie splamić, lecz w czystości zachować. Ktoby się odważył obraz cesarski lub monetę z tegoż wizerunkiem wrzucić w błoto lub podeptać nogami, dopuściłby się zbrodni obrazy majestatu i naraziłby się na ciężkie, a długie więzienie. Człowiek tedy, który ciężko grzeszy, obraz Samego Boga, bo duszę nieśmiertelną wrzuca w błoto nędzy grzechowej, depcze nogami lekceważenia, a tak, dopuszczając się zbrodni obrazy Majestatu Bożego, zasługuje na ciężkie, a wieczne więzienie, to jest piekło.

„Opowiadają, że pewien cesarz rzymski obłąkał jelenia. Zwierzę to swobodnie bujało sobie po lasach i polach, a na noc wracało do pałacu. W obawie, ażeby kto krzywdy nie uczynił i nie ścigał ulubionego rogacza, nakazał mu cesarz zawiesić złoty medal na szyi z napisem „nie tykajcie mnie, należę do cesarza!” I rzeczywiście, ze względu na osobę cesarza nikt nie śmiał i nie poważył tknąć się jelenia”.

Bracie, siostrze, Bóg tobie medal złoty zawiesił na szyi, ale obraz swój wycisnął na duszy i wyrzył ci napis, dla wszystkich zrozumiały, to jest „należę do Boga”, a więc dusza twoja, ciało twoje, wszystko to należy do Boga! Wołaj tedy zawsze: „precz szatani, wy słudzy piekła, chcący mnie w sidła grzechu zaplątać, nie tykajcie mnie; precz, przewrotni ludzi, zastawiający pułapki na cnotę moją — nie tykajcie mnie; precz, wy złudne pokusy ciała, gotujące mi ogień wieczny, nie tykajcie mnie — należę do Boga!”

Ja wiem, że ty troszczysz się o to, ażeby obraz Pana Boga i Stwórcy Twego wisiał na ścianie twojej izdebki, omieciony z prochu, w złotych, błyszczących ramach, kwieciami ubrany, oświetlony lampką — Jeżeli go tak czcisz i szanujesz, azali nie uczcisz bardziej

— 159 —

obrazu Boga w duszy swojej? Uszanujesz go zaś i uczcisz najlepiej, gdy duszę swoją w spowiedzi św. omieciesz z pyłu grzechowego, gdy ją ozdobisz ramą złotą łaski poświęcającej, ubierzesz kwieciami dobrych uczynków i oświetlisz jasną lampą świętej miłości ku Bogu! Gdy ty sam uszanujesz obraz Boży w twej duszy, uszanują go wówczas nawet źli ludzie. Widząc bowiem twoje cnoty, nie odważą się namawiać cię do grzechu, ni czegoś złego czynić wobec ciebie, lecz innych jeszcze przestrzegą, mówiąc: „nie tykajcie go, to człowiek pobożny, zacny, święty, on tylko do Boga należy”.

Uroczystości ku czci św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Lisieux.

W Lisieux w ub. tygodniu na zakończenie odbywającego się tam kongresu misyjnego rozpoczęło się uroczyste triduum ku czci św. Teresy od Dzieciątka Jezus, która, jak wiadomo, została wyznaczona przez Ojca św. na patronkę misyj. Uroczystości ściągnęły liczne rzesze pielgrzymów, obliczone na 100 000 osób. W niedziele wieczorem odbyła się uroczysta procesja triumfalna, podczas której przy udziale wielkiej liczby przybyłych zewsząd zakonników-misjonarzy przeniesiono z klasztoru s. s. Karmelitanek do katedry relikwie św. Teresy, przy których odprawiano całonocne nabożeństwo. Miasto całe było wspaniale przystrojone wieńcami i girlandami kwiatów, wieczorem zaś rzeźbiście iluminowane. Następnego dnia odbyło się w uroczysty sposób poświęcenie kamienia węgielnego pod przyszłą bazylikę pod wezwaniem św. Teresy od Dzieciątka Jezus, która ma być wybudowana w Lisieux.

Wpływ, jaki wywiera święta Teresa z Lisieux na wszystkich wierzących katolików całego świata, jest niezmierny i wzrasta z każdym rokiem.

Teresa Martin urodziła się w r. 1875, a w r. 1897 zmarła po życiu pełnem cielesnych cierpień i duchowych zachwyceń, należąc do zakonu Karmelitanek. W dwa lata po jej śmierci opowiadano już sobie o cudach, jakie działała. W r. 1914, na krótko przed wybuchem wojny światowej, rozpoczęto postępowanie w sprawie jej kanonizacji. W r. 1923 uznano ją błogosławioną, a w dniu 17 maja 1925 r. świętą. Od tego dnia wzrasta wciąż znaczenie miejscowości Lisieux i pewnego dnia będzie zapewne większem i bardziej odwiedzaniem, niż Lourdes.

Osobistość tej malej świętej, jej młodość i jej cierpienia (była chorą na gruźlicę płuc), jej siła duchowa i dzielność, wszystko to przyciąga ogromnie młodzież katolicką.

Uroczystości ku czci św. Wacława w Pradze.

Skończyły się w Pradze czeskiej uroczystości ku uczczeniu 1.000 lecia śmierci św. Wacława, księcia czeskiego, zamordowanego przez swego brata.

Rok

P
gros

W
tności.
należy
zaryzy
sokich
tak wi
ba ka
gą ich
tak st
jach l
tak sil
siebie
i nieje
pozwo
a doży
którzy
dzinac
razu s
niedal
obywa
o jede
40 tys
L

laków
niej o
cia od
ziemsk
złoto,
się na
dłości
pojadę
uwadz
Namię
domy
sobie
Monac
desper
i po in
domy
i w S
dżeni
go by
odwie
i opin
niewie
doświ
remne
lekkoc
roczni

W
wstrzy
dziwn
założe
wych
Polak
i to z
Przyn
a nie
mater.
do „D
tylko
odmów
zawsz
bałoby
u nas
rząd,
dów I
międz
public

Fals.
Pr

W
żenia
niektó